

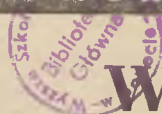
RADA NARODOWA

TYGODNIK • WARSZAWA 27. XI. 1954. ROK XI

W NUMERZE

MIEDZY INNYMI:

- Pod hasłami Frontu Narodowego
- W służbie narodu — M. KAMIŃSKA
- Zalecenia wyborców muszą być wykonane — J. KIEGIEL
- Przed szkoleniem członków prezydiów gromadzkich rad narodowych — W. ŁAZUCHIEWICZ
- Czynem witamy wybory do rad narodowych
- Gdy prezydium nie wychodzi naprzeciw inicjatywie mas — M. SZPRINGER
- Brak kontroli i jej skutki — M. KUROCZYCKI
- Bez kontroli nie ma znajomości terenu — WL. NAROWSKI



WEZWANIE

OGÓLNOPOLSKIEGO KOMITETU FRONTU NARODOWEGO

Do robotników i chłopów, pracowników umysłowych i rzemieślników, do kobiet i młodzieży, do wszystkich obywateli Polski Ludowej!

Zbliża się 5 grudnia — dzień wyborów do rad narodowych. W dniu tym naród powoła do życia nowe organy władzy ludowej. Od wielu tygodni przez cały nasz kraj, przez miasto i wieś przechodzi fala zebrań wyborczych. Miliony robotników i chłopów, szerokie rzesze pracowników umysłowych, rzemieślników — mężczyzn, kobiet i młodzieży, na dziesiątkach tysięcy zebrań mówią o tym, jak wiele zmieniło się na lepsze w gromadach, miastach, powiatach i województwach, w całym naszym kraju. Miliony ludzi pracy mówią również o tym, co jeszcze złe, co utrudnia ludziom życie i pracę, co ich boli. Miliony obywateli naradzają się nad tym, co trzeba zrobić, żeby było lepiej człowiekowi pracy w jego gromadzie, dzielnicy, powiecie, w jego państwie.

Z tych myśli, rozważań i narad powstaje jeden wielki program — program wyborczy Frontu Narodowego.

Na zebraniach wyborcy oceniają pracę starych rad, podkreślają ich dorobek, a częściej jeszcze krytykują braki i zaniedbania, wysuwając wiele słusznych i sprawiedliwych życzeń i żądań wobec nowych rad.

Ocena i opinia najszerszych rzesz społeczeństwa decydowała o tym, kto ma kandydować. Na licznych zebraniach wyborców wśród ożywionych dyskusji, a często sporów zastanawiano się nad każdą kandydaturą, zatwierdzano najlepszych kandydatów zgłoszonych przez organizacje społeczne lub bezpośrednio przez uczestników zebrań.

Naród radzi razem ze swymi kandydatami, jak lepicj rządzić i gospodarować, gdyż wie, że wybiera organy swojej, ludowej władzy i że będą one spełniały jego wolę.

Spotkania i rozmowy wyborców z kandydatami nie zawierają czczych obietnic. Są one zawiązkiem stałej współpracy pomiędzy ludnością a radami narodowymi. Taka współpraca i kontrola mas, to najbardziej skuteczny środek zwalczania biu-

rokratyzmu, to nieodzowny warunek spełniania przez rady słusznych żądań i postulatów wyborców. Lud — klasa robotnicza, chłopci, inteligencja — coraz bardziej masowo, coraz bardziej bezpośrednio bierze czynny udział w rządzeniu krajem. W kampanii wyborczej setki tysięcy obywateli z nową siłą poczuły swoją rosnącą współodpowiedzialność za pracę organów władzy, za działalność rad narodowych. Na tym realnym współudziale w rządzeniu i współodpowiedzialności za państwo polega prawdziwa demokracja — demokracja ludowa.

Jakże inaczej wyglądały wszystkie wybory w Polsce przedwrześniowej, jakże inaczej wyglądają one w osławionych „demokracjach“ zachodnich — wszędzie, gdzie rządzą kapitałiści i obszarnicy. Tam lud nie ma wpływu na to, kto kandyduje. Cała machina państwowa pracuje nad tym, aby kandydatów ludu utracić. Listy kandydatów układane są w zaciszu gabinetów, z dala od ludu. Fabrykanci, bankierzy, obszarnicy i kułacy, krzykacze wiecowi i politykierzy ubiegający się o mandaty przychodzą na zgromadzenia wyborców tylko po to, aby im obiecywać złote góry i zdobywać ich głosy.

U nas w Polsce Ludowej kandydatami są synowie ludu, są ludzie wyróżniający się w pracy, ci, których naród uważa za najlepszych, najbardziej godnych zaufania. Robotnicy od warsztatu. Chłopi od pług. Nauczyciele i lekarze. Inżynierowie i uczeni. Pisarze i artyści. Działacze społeczni i gospodarczy. Kobiety i młodzież.

Kandydatami są członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i w wielkiej liczbie bezpartyjni. Są działacze związków zawodowych i ZMP, działacze katolicki duchowni i świeccy. Działacze Związku Samopomocy Chłopskiej i aktywistki Ligi Kobiet.

230 tysięcy przedstawicieli ludu pracować będzie w nowych radach narodowych.

Czego od nich żąda naród? Co zawiera program Frontu Narodowego?

Jest to program walki o wzrost dobrobytu i kultury społeczeństwa, o rozkwit naszych miast i wsi.

Jest to program walki o wzrost siły naszego państwa i znaczenia Polski w świecie, o umocnienie naszej niepodległości, o pokój i współpracę między narodami.

Jest to program rozwoju całej gospodarki narodowej, a w szczególności rozwoju rolnictwa. Wyborcy żądają od rad narodowych dobrego kierowania rolnictwem, pomocy w zaopatrzeniu chłopów w maszyny, nawozy, doborowe nasiona, w kredyt rolniczy, przeprowadzania melioracji łąk, lepszego kierowania ośrodkami maszynowymi. Żądają należytego organizowania pomocy sąsiedzkiej, fachowej pomocy agronomicznej i weterynaryjnej, sprawiedliwego roz-

działu obowiązkowych dostaw, nadzoru nad obustronnym wykonywaniem umów kontraktacyjnych, troskliwej pomocy dla gospodarstw indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych. Wielkie znaczenie przywiązują chłopci do dobrej pracy nowopowstających gromadzkich rad narodowych.

Wyborcy żądają od rad narodowych sprawniejszego budownictwa i remontu mieszkań, rozbudowy przemysłu terenowego i komunikacji miejskiej, należytego zaopatrywania ludności w szeroki asortyment towarów, rozbudowy placówek ochrony zdrowia, nowych szkół i przedszkoli, urządzeń kulturalnych i sportowych.

Rady narodowe powinny rozwijać wszechstronną działalność w celu spełnienia słusznych i sprawiedliwych żądań ludzi pracy w mieście i na wsi.

Żeby się lepiej żyło; żeby było więcej troski o człowieka; żeby z myślą o człowieku, o jego wielkich i małych kłopotach tępić marnotrawstwo, bezdusność i biurokratyzm, nadużycia i nieprawości. Żeby święcie przestrzegać jego praw obywatelskich i nie dopuszczać do łamania praworządności ludowej.

Wola narodu wyrażona w tym programie — to określenie dla każdego miasteczka i każdej gromady, dla każdego zakątka kraju zadań, które przed całym narodem postawił II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i które naród przyjął za swoje.

Obywatele!

Front Narodowy — jedność narodu oparta na fundamencie sojuszu robotników i chłopów — oto najważniejsze źródło naszej mocy.

Z tego źródła płyną nasze zwycięstwa nad ruinami i zniszczeniami wojennymi, nasze ogromne postępy w rozwoju gospodarki i kultury narodowej.

Z tego źródła płyną rosnące siły i znaczenie naszej Ojczyzny na arenie międzynarodowej, jej wydatny udział w walce obozu pokoju o zbiorowe bezpieczeństwo i pokojowe współżycie narodów. Jedność narodu, przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, wspólny marsz naprzód w szeregach dziewięćsetmilionowego obozu pokoju daje nam pewność udaremnienia wszelkich zakusów i machinacji niemieckich odwetowców, amerykańskich imperialistów, wskrzesicieli Wehrmachtu, wszystkich, którzy by chcieli zagrozić naszej niepodległości i naszym granicom.

Powszechny udział w wyborach do rad narodowych zadokumentuje jeszcze raz i wzmoże jeszcze bardziej jedność naszego narodu, siłę naszego państwa ludowego, naszą niezłomną wolę pokoju.

Polacy!

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje wam najbardziej demokratyczne prawa — pełnię swobody w wyrażeniu waszej woli.

Wybory są **POWSZECHNE** — a to oznacza, że **WSZYSCY** obywatele mają prawo decydować o składzie rad narodowych.

Wybory są **RÓWNE** — oznacza to, że nie ma między nami uprzywilejowanych, głos **KAŻDEGO** obywatela w jednakowym stopniu decyduje o tym, kto zostanie wybrany.

Wybory są **BEZPOŚREDNIE** — oznacza to, że każdy obywatel wybiera **WPROST** do rad narodowych kilku szczebli — gromadzkich, dzielnicowych, miejskich, powiatowych, wojewódzkich.

Wybory są **TAJNE** — oznacza to, że każdy wyborca korzysta przy głosowaniu z warunków, zabezpieczających mu nieskrępowane wyrażenie swej woli.

Korzystajcie z tych praw, obywatele!

Wszystkie siły do walki o dobrobyt, o pokój, o szczęście narodu!

Wszyscy do urn wyborczych!

Wszystkie głosy na kandydatów Frontu Narodowego!

**OGÓLNOPOLSKI KOMITET
FRONTU NARODOWEGO**

POD HASŁAMI FRONTU NARODOWEGO MILIONY POLAKÓW WEZMĄ UDZIAŁ W WYBORACH DO RAD

(Przemówienie towarzysza **BOLESŁAWA BIERUTA** na zakończenie obrad
Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego)

Z wniosków i uwag wypowiedzianych w dyskusji wynika, że najbliższy okres akcji wyborczej winniśmy przekształcić w wielką kampanię polityczno - masową, ogarniając jej zasięgiem wielomilionowe masy pracujące miast i wsi. Obecna akcja wyborcza sprzyja bardziej niż kiedykolwiek podniesieniu aktywności mas chłopskich w związku z wyborami do rad gromadzkich. Zadania Frontu Narodowego są w tej kampanii szczególnie wielkie i poważne. Podnieść najszersze masy naszego narodu — w tym wielomilionowe masy bezpartyjnych robotników i chłopów, inteligencji pracującej, kobiet i młodzieży — na wyższy poziom świadomości i aktywności społecznej, pobudzić wśród nich najgłębsze uczucia patriotyzmu, ofiarności, zapału, wytrwałości w pracy nad budownictwem nowego życia i nad dalszym umacnianiem sił naszego państwa ludowego — takie jest główne zadanie tej kampanii.

Akcja wyborcza winna przyczynić się do ożywienia i uaktywnienia działalności różnych ogniw i organów Frontu Narodowego w dalszej codziennej, stałej pracy nad realizacją naszych zadań społecznych, gospodarczych i kulturalnych. Zarówno powoływane obecnie nowe rady gromadskie, jak i wszystkie wyłonione w powszechnych wyborach rady miejskie, dzielnicowe, powiatowe i wojewódzkie muszą stać się ośrodkami żywej i twórczej inicjatywy społecznej.

W jakim kierunku i dookoła jakich spraw winna rozwijać się ta inicjatywa i aktywność? Winna ona być skierowana przede wszystkim na usunięcie istniejących braków i trudności, licznych wypaczeń biurokratycznych i niedomagań, które ciążyą jeszcze na pracy wielu naszych organów państwowych i społecznych.

Żywa, codzienna, sprawna kontrola rad i ich komisji społecznych nad działalnością poszczególnych ogniw aparatu państwowego oraz stała i rzeczywista więź rad z masami pracującymi stanowi najskuteczniejszy środek w walce z biurokratycznymi wynaturzeniami, tak często jeszcze zatruwającymi życie ludzi pracy. Wypróbowanym i niezawodnym orężem w tej walce jest śmiała krytyka braków, niedomagań i wypaczeń. W tej dziedzinie jak również w akcji pobudzania aktywności i inicjatywy społecznej wokół rad terenowych, otaczania działalności tych rad zainteresowaniem szerokich warstw ludności pracującej — komitety Frontu Narodowego mają poważne zadania i mogą znaleźć szerokie pole działania.

Najbliższe dwa tygodnie, jakie pozostają jeszcze do dnia wyborów, winny być wykorzystane dla jak najintensywniejszej akcji propagandowej, agitacyjnej i organizacyjnej. Należy wykorzystać rosnącą aktywność i zainteresowanie mas wyborami w kierunku powiązania tego zainteresowania zarówno z naszymi ogólnymi zadaniami programowymi jak i z aktualną oceną naszej sytuacji wewnętrznej oraz zagadnień międzynarodowych. Niech w okresie wyborów rozwinie się i umocni szerokie współzawodnictwo socjalistyczne i zwycięskie zakończenie 5 roku Planu Sześcioletniego. Niech szczególny nacisk położony zostanie zwłaszcza na obniżenie kosztów własnych produkcji i podniesienie jej jakości, tj. w dziedzinie, gdzie mamy jeszcze bardzo wiele braków. Niech szczególnie wysiłek zostanie włożony w zakończenie erek zimowych i objęcie nimi nowych obszarów gruntów leżących odłogi. Niech wzmacnia się walka o rozwijanie skupu artykułów rolnych oraz o pełne uregulowanie zobowiązań wsi wobec państwa zarówno w dostawach obowiązkowych jak i świadczeniach finansowych.

Obywatele!

Musimy wzbudzić wśród mas przekonanie, że naród zjednoczony, zwarty i świadomy swych celów, widzący jasno drogę, po której kroczy — staje się potężny i niepokonany. Naród nasz ma dziś wszystkie warunki, aby szybciej jeszcze niż dotąd pomnażać swe siły wytwórcze i zwiększać swój dobrobyt materialny, podnosić swą kulturę i swą świadomość. Nigdy przedtem w swych dziejach naród nasz nie miał tak pomyślnych warunków. Cóż więc potrzeba, aby wzrastała szybciej stopa życiowa mas pracujących?

Potrzeba przede wszystkim umacniać naszą jedność, skutecznie paraliżując usiłowania wrogich agentur i elementów reakcyjnych, dywersantów i szkodników, nasyłanych przez imperialistów, aby naszą jedność osłabiać.

Jesteśmy narodem pracowitym, zdolnym i gorąco kochającym swój kraj, swoją ojczyznę. Umiemy porywać się do czynów wielkich, jeśli uświadamiamy sobie ich wagę i znaczenie. Mamy w narodzie wiele talentów i nie brak u nas serc szlachetnych, umiejących poświęcić narodowi wszystko — całą siłę uczuć i twardą wolę czynów. Cóż więcej potrzeba, abyśmy, zjednoczywszy nasze siły i nasze zalety, kształtowali szybko rzeczywistą moc i potęgę, dostatni byt i wspaniałą przyszłość naszego narodu.

Potrzeba nam zdecydowanej woli i wytrwałości, twardej dyscypliny w pracy codziennej i bezwzględного potępienia wszelkiego warcholstwa, nieróbstwa, marnotrawstwa, pasożytnictwa czy innych nawyków antyspołecznych, które stanowią spuściznę starego ustroju kapitalistycznego. Musimy uodpornić przeciwko tym nawykom naszą młodzież, budząc w niej patriotyzm i najgłębszą ideowość społeczną. Są to wielkie zadania ideologiczne Frontu Narodowego.

Program Frontu Narodowego jest szeroki i porywający. Jest to program walki o pokój i o wielką przyszłość naszego narodu. Jest to walka o nieustanne podnoszenie świadomości mas ludowych i o coraz lepsze warunki ich życia, o ich dobrobyt, o ich kulturę.

Jest to praca nad dalszym umacnianiem sił naszego państwa ludowego poprzez umacnianie jedności całego narodu.

Z tym wielkim i doniosłym programem idźmy do akcji wyborczej, rozwijając szeregi naszego Frontu Narodowego, włączając doń wielomilionowe masy bezpartyjnych, ofiarne miliony naszych kobiet i naszej dzielnej młodzieży. Nasze zwycięstwo w tej walce będzie nową wielką zdobyczą całego narodu polskiego.

Niech żyje Front Narodowy!

Niech żyje nasza umiłowana Polska Rzeczpospolita Ludowa!

W SŁUŻBIE NARODU

ZALEDWIE kilka dni dzieli nas od dnia wyborów. W miastach i po wsiach, w fabrykach, w PGR odbywają się zebrania, zwoływane przez komitety Frontu Narodowego. Szerokie rzesze ludności rozważają wnikliwie kandydatury przyszłych radnych. W dyskusji wypływają cenne wnioski, które pomogą nowoobranym radom w wykonaniu ich odpowiedzialnych zadań zgodnie z potrzebami ludności.

Na niejednym zebraniu padają gorzkie słowa żalu w stosunku do dotychczasowej pracy tej czy innej rady. **Zwłaszcza wiele uwag krytycznych dotyczy tych rad i prezydiów, które oderwały się od mas, które bezdusznie, biurokratycznie odnosiły się do bolączek terenu, które zapomniały, że zrodzone z woli ogółu służyć powinny ogółowi.**

Gdy słucham tej, jakże często zasłużonej krytyki, gdy czytam sprawozdania z zebrań, nieraz burzliwych, które piętnują tych, którzy zapomnieli w sobie wrażliwość na ludzkie sprawy i stali się czerstwymi urzędasami — przed oczyma mymi staje z nieodpartą siłą zdarzenie, jakie przeżyłam przed niedawnym czasem.

Było to w Związku Radzieckim w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni z ZSRR. Brałam wówczas udział w delegacji działaczy kultury, jaka udała się na Białoruś dla zacieśnienia więzów, łączących Polskę Ludową i Białoruską Socjalistyczną Republikę Rad.

Wkrótce po naszym przyjeździe do Mińska, stolicy Białorusi, zostaliśmy zaproszeni na pogawędkę do Komitetu Wykonawczego Miejskiej Rady Delegatów.

Od razu na wstępie spotkała nas niespodzianka. Okazało się bowiem, że zast. przewodniczącego Komitetu, który urządza dla nas przyjęcie, jest kobieta, młoda, ujmująca i pełna wdzięku. Opowiadała nam obszernie i z głęboką znajomością rzeczy o działalności Miejskiej Rady Delegatów, zapoznawała z jej resortami i zakresem pracy. **Tow. Filipowa informowała nas kolejno o różnych dziedzinach życia miasta, operowała cyframi, które świadczyły o wspaniałym rozwoju gospodarki komunalnej Mińska w dniu dzisiejszym i nadawały realny kształt perspektywom na przyszłość.**

Przed naszymi oczyma roztoczył się imponujący plan odbudowy i rozbudowy Mińska, zniszczonego do cna przez ustępujących hitlerowców, a wznoszącego obecnie przepiękne monumentalne gmachy publiczne i domy mieszkalne. Za spokojnymi, nieomal suchymi wyjaśnieniami tow. Filipowej krył się olbrzymi wysiłek, włożony przez naród białoruski we wskrzeszenie i odrodzenie swej stolicy. Jej wyjaśnienia wskazywały jednocześnie wielką aktywność i inicjatywę Miejskiej Rady Delegatów, głęboki demokratyzm, przenikający całą jej działalność.

Mińsk podzielony jest na pięć dzielnic, w których działają dzielnicowe rady delegatów. Stara się one wnikać szczegółowo w potrzeby mieszkańców. Miejska Rada Delegatów liczy bez mała 400 członków. Systematycznie i twórczo pracują komisje radzieckie. Wnoszone przez nie na Komitet Wykonawczy sprawy stanowią trzon kwartalnego planu pracy Komitetu. Wszyscy członkowie Rady mają określone obowiązki, pełnią funkcje kontrolne, przeprowadzają badania w terenie. Biorą oni również czynny udział w załatwianiu skarg i zażaleń, stykają się bezpośrednio z ludnością.

Mimo że wyjaśnienia tow. Filipowej były obszernie i rzeczowe, zadawaliśmy jej następnie wiele pytań. Dotyczyły one różnych dziedzin pracy, bo i skład naszej delegacji był bardzo różnorodny.

Szczególnie utkwiło mi w pamięci jedno pytanie: jak Miejska Rada Delegatów opiekuje się sierotami? Jak wiadomo, jest ich w Związku Radzieckim bardzo dużo. Sieroty po poległych żołnierzach Armii Radzieckiej, sieroty po partyzantach, sieroty po zamordowanych w obozach koncentracyjnych — to wszystko dzieci, którymi wielki Kraj Rad opiekuje się najbardziej pieczołowicie.

Tow. Filipowa, odpowiadając na nasze pytania, wyraźnie ożywiła się i stała się jeszcze bardziej bezpośrednia. Nie tylko wyliczyła nam poszczególne domy dziecięce i opowiadała o ich organizacji, nie tylko zapoznała szczegółowo z ich życiem wewnętrznym. Uczyniła znacznie więcej. **Zaczęła opowiadać o poszczególnych dzieciach-wychowankach domów dziecka.** Okazało się, że **zna je z imienia i nazwiska, że zna ich dzieje i koleje losu.** Było to dla nas coś zupełnie nieoczekiwanego. Tow. Filipowa mówiła o dzieciach z domów dziecięcych tak jakby to były własne jej dzieci. Z ciepłym uśmiechem opowiadała między innymi o tych, które już studiują na wyższych uczelniach. Na wakacje wracają one do domu dziecięcego. Bo gdzie miałyby się podziać? Przecież tu właśnie jest ich dom. Więc chociaż budżet tego nie przewiduje, znajdzie się zawsze jakieś wyjście z sytuacji i na obóz letni wyśle się wraz z wychowankami domu dziecka również ich starszych kolegów-studentów.

Tow. Filipowa mówiła serdecznie o dzieciach-sierotach, które poszły do szkół muzycznych i o tych, które kończą szkoły oficerskie i o tych, które mają już poza sobą egzaminy dyplomowe. Coraz wyłaniała się z jej opowiadania to Nina, która była takim urwisem, a teraz pracuje jako nauczycielka, to znowu Jerzy, który tęsknił do przygód, a teraz służy w marynarce i wiele, wiele innych dzieci. Z macierzyńskim przejęciem wspomniła wiceprzewodnicząca Komitetu Wykonawczego jedną zwłaszcza wychowanicę domu dziecka — niejaką Zinę. Rozumiecie — mówiła — ona już skończyła studia i wyszła za mąż. A teraz spodziewa się dziecka. Będzie to wnuczek domu dziecięcego, pierwszy taki nasz wnuczek. I cieszymy się z tego wszyscy.

Sluchaliśmy słów tow. Filipowej w skupieniu. I cieszyliśmy się wraz z nią. Gdy następnie w hotelu dzieliliśmy się wrażeniami, okazało się, że wszyscy byliśmy wzruszeni jej opowiadaniem. **To przecież mówił człowiek stojący na bardzo odpowiedzialnym stanowisku, obarczony ciężkimi obowiązkami. Ale to mówił właśnie człowiek, nie urzędnik, nie biurokrata, ale o gorącym sercu człowiek radziecki.** Jakże znamienity był sposób, w jaki tow. Filipowa odpowiadała nam o trzech chłopakach z domu dziecięcego, którzy skierowani zostali do pracy przy odbudowie Stalingradu. Nie chcieli tam pozostać. Wrócili i zgłosili się do mnie — mówiła tow. Filipowa. Tu się wychowaliśmy, tu chcemy pracować — oświadczyli. Co było robić? To źle, że porzucili pracę w Stalingradzie. Ale to przecież nasze dzieci. Nie mogliśmy odmówić. Urządziliśmy ich w Fabryce Traktorów w Mińsku, w Domu Młodego Robotnika. Są z nami, pracują, będą z nich ludzie.

Tak oto gawędziła z nami tow. Filipowa. Poprosiliśmy w pewnej chwili, by opowiedziała nam coś o sobie. Dzięki czemu Wy, taka młoda, zostaliście wysunięci na tak odpowiedzialne stanowisko? zapytali. Tow. Filipowa była zaskoczona i nieomal zażenowana naszym pytaniem. Ze skromnością, właściwą ludziom radzieckim, odpowiedziała: Nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Wychował mnie Komsomoł, potem partia. Takich kobiet jak ja jest tysiące w Związku Radzieckim.

Zastanawiająca jest ta odpowiedź. I głęboko prawdziwa. Właśnie tacy ludzie jak tow. Filipowa i tysiące jej podobnych sprawiają, że w Związku Radzieckim niemiłosiernie tępi się biurokracizm. Właśnie tacy ludzie sprawiają, że władza ludowa jest najgłębiej powiązana z szerokimi masami, wypełnia ich nakazy i realizuje ich dążenia. Nie ma w tych ludziach nic z mieszczańskiej pychy, z dorobkiewiczowskiego zarozumiałstwa. **Służą narodowi. W tym kryje się ich siła. Tu tkwi źródło ich zwycięstw.**

Nam, którzy stoimy w przededniu wyborów do rad narodowych, warto nad tym głęboko się zastanowić i kroczyć ich śladami.

M. Kamińska

ZALECENIA WYBORCÓW MUSZA BYĆ WYKONANE

Na tysiącach zebrzań spotykają się kandydaci na radnych z wyborcami. W czasie tych spotkań wyborcy bliżej poznają swoich kandydatów, dyskutują o pracy swojej rady narodowej, o perspektywach nakreślonych w programie wyborczym Frontu Narodowego. Tam gdzie spotkania są żywą, bezpośrednią rozmową kandydatów z uczestnikami spotkań — wyborcy nie tylko dzielą się uwagami o dotychczasowej pracy rady, ale wysuwają liczne żądania.

Wiele takich uwag i żądań słyszeli kandydaci na radnych do Miejskiej Rady Narodowej w Tarnowie na spotkaniach z wyborcami. Szeroki jest wachlarz głosów wyborców: jedni domagają się nowych żarówek w latarniach ulicznych, drudzy uporządkowania mauzoleum gen. Bema; jeszcze inni przydzielenia większego mieszkania, rozbudowy szpitala czy lepszego urzędu przedszkola.

W ciągu dziesięciolecia w Tarnowie wyrosły nowe i rozbudowane zostały stare zakłady przemysłowe. Przybyły dziesiątki bloków mieszkalnych, uruchomiono komunikację autobusową. W ciągu najbliższych lat miasto rozrośnie się jeszcze bardziej. Już w tej chwili jest w Tarnowie około 60 tysięcy mieszkańców, a w następnym dziesięcioleciu Tarnów stanie się miastem stutysięcznym.

W rozwoju miasta widać sporo pośpiechu. Myśląc o wielkich zapomnianych częstokroć o małych sprawach. I o tych małych, a przecież ważnych dla mieszkańców Tarnowa sprawach, mówili najczęściej wyborcy na spotkaniach ze swymi kandydatami.

Np. ob. Emerli mówił o tym, że na ul. Nowy Świat od Domu Kultury do ul. 1-go Maja nie ma chodników i przechodnie toną w błocie, ob. Barnaś, że koło cegielni „Kantoria“ tworzy się dzikie wysypisko śmieci. Ob. Olpiński domagał się, by w ogródku dziecięcym zbudować szatnię, umywalnię i piaskownicę, by

ustawić kilka ławek. Wyborcy żądali uruchomienia sklepu lub kiosku na osiedlu przy Zakładach Mechanicznych, lepszego zaopatrzenia sklepów w tłuszcz, wypieku smaczniejszego chleba, lepszego oświetlenia ulic oraz klatek schodowych itp.

Niektórzy zgłaszali wnioski organizacyjne. Np. ob. Retczuk poddał myśl, żeby w zebraniach komitetów blokowych brał udział kierownik Zarządu Budynków Mieszkalnych — Jędrzejewski i w ten sposób poznawał bolączki mieszkańców.

Te dziesiątki zgłaszanych przez wyborców uwag, wniosków i żądań świadczą o wzrastającej aktywności ludzi pracy, o ich nieprzejeźdźnym stosunku do występujących braków, o dążeniu do tego, by pomóc Radzie w ulepszaniu jej pracy.

Trzeba wsłuchiwać się w te głosy i wykorzystywać je w bieżącej pracy. W ten sposób najlepiej buduje się autorytet rad narodowych i zaufanie szerokich warstw społeczeństwa.

A jak jest w Tarnowie?

Oto 18 listopada sekretarz Prezydium — Leon Trzaska poprosił na naradę kierowników wszystkich wydziałów. Mówił o uwagach i żądaniach wyborców, które zanotował uczestnicząc w pięciu spotkaniach. Uwagi i żądania dotyczyły Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Handlu, Oświaty i Zdrowia. Ich kierownicy zapisywali odczytywane przez sekretarza głosy wyborców. Ustalono, że do 23 listopada kierownicy zdadzą sprawę z załatwienia.

Zrobiony więc został pierwszy krok — Prezydium zobaczyło znaczenie zaleceń wyborców nie tylko dla przyszłej, lecz i obecnie pracującej Rady.

Ale... spotkań kandydatów z wyborcami było 14, a sekretarz prezydium omówił tylko głosy wyborców z 5 spotkań. Reszta znajduje się jeszcze w protokołach w Miejskim Komitecie Frontu Narodowego lub... w gło-

wach uczestników spotkań. W MKFN jest bowiem tylko 8 protokołów. Nie wzięto pod uwagę wszystkich głosów, brak jest ewidencji uwag i żądań wyborców.

Druga, niezwykle ważna sprawa, to stosunek do załatwiania tych uwag i żądań wyborców. Kierownicy wydziałów a nawet sekretarz Prezydium uważa je za jeszcze jeden sposób składania skarg i zażaleń. Jedyńa różnica ma polegać tylko na tym, że mają być załatwione szybko. Tak w każdym razie instruował kierowników sekretarz Trzaska.

To, że szybko trzeba załatwiać głosy wyborców — to pewne. Nie można jednak tego robić kosztem rzetelności i wnikliwości. A takie niebezpieczeństwo w Tarnowie istnieje. Świadczy o tym przykład załatwienia żądania Stanisława Wójcika. Na jego wniosek, by naprawić drogę do spółdzielni produkcyjnej, odpowiadano wprawdzie szybko, bo w ciągu trzech dni, ale bezdusznie: „Ponieważ przedmiotowa droga nie jest publiczna... spółdzielnia powinna ją wyremontować we własnym zakresie“.

Jeżeli w podobny „szybkościowy“ sposób załatwione zostaną inne żądania wyborców, z pewnością nie wzmocni to autorytetu rady ani jej więzi z ludnością.

Stawiając przed kandydatami żądania, wyborcy chcą, by przez ich załatwienie poprawiło się życie mieszkańców miasta. Dla wyborców z Tarnowa Miejska Rada Narodowa, to właśnie naprawienie drogi, to lepsze zaopatrzenie sklepów i oświetlenie ulic, to większy szpital i sprawniejsza komunikacja, to nadzieja lepszego zaopatrzenia mieszkań w wodę. Dlatego zwracają się do kandydatów na radnych z wiarą, że ich żądania będą jak najlepiej załatwione.

Zaufania tego kandydaci zawieść nie mogą.

J. Kiegiel

PRZED SZKOLENIEM CZŁONKÓW PREZYDIÓW GROMADZKICH RAD NARODOWYCH

5 GRUDNIA zostaną wybrane po raz pierwszy w Polsce gromadzkie rady narodowe. Rady te na pierwszej sesji wybiorą ze swego składu przewodniczącego rady, jego zastępcę oraz sekretarza i członków prezydium, jako swój organ wykonawczy i zarządzający.

Na stanowiska te gromadzkie rady narodowe wybiorą radnych, którzy swoim wyrobieniem społecznym, doświadczeniem, umiejętnością gospodarzenia i zdolnościami organizacyjnymi zabezpieczą wykonanie zadań rady z jak największym pożytkiem dla gromady.

Niewątpliwie na te stanowiska gromadzkie rady narodowe wybiorą wielu znanych doświadczonego działaczy, radnych i członków prezydiów obecnych gminnych rad narodowych. Oprócz nich wybrani również zostaną liczni członkowie rad gromadzkich, którzy dotychczas w pracy rad narodowych aktywniejszego udziału nie brali.

Aby ułatwić nowowybranym członkom prezydiów gromadzkich rad narodowych wypełnianie ich zadań, trzeba w najkrótszym czasie po wyborach zapoznać ich z organizacją pracy w radach, zadaniami, obowiązkami i najlepszymi metodami oraz formami pracy rad narodowych i ich organów.

W tym celu po wyborach prezydium Woj. RN i PRN rozpoczną szkolenie tych działaczy gromadzkich. Objęci nim będą wszyscy członkowie prezydiów i pracownicy nowopowstałych gromadzkich rad narodowych, a przede wszystkim przewodniczący i sekretarze, którzy dotychczas w prezydiach rad narodowych nie pracowali. Przewiduje się, że począwszy od pierwszych dni stycznia 1955 r. będą dla nich organizowane w ośrodkach szkoleniowych prezydiów Woj. RN kursy szkoleniowe, trwające około 20 dni.

Kursy takie będą organizowane jeden po drugim przez cały rok, z wyjątkiem okresów o szczególnie dużym nasileniu robót rolnych.

Na kursach słuchacze poznają bliżej zadania gromadzkich rad narodowych, komisji i prezydiów oraz w możliwie szerokim zakresie formy i technikę pracy.

Intensywne szkolenie członków prezydiów gromadzkich rad narodowych wymaga od osób, kierujących pracą ośrodków szkoleniowych przystąpienia już obecnie do niezbędnych przygotowań. Uzupełnić trzeba biblioteki, zaopatrzyć je w aktualne wydawnictwa o radach narodowych, wyposażyć ośrodki w brakujące urządzenia, w zapasy żywności i opału, pozyskać odpowiednich pracowników pedagogicznych, przygotować treść wykładów itp.

Komórki kadrowe prezydiów Woj. RN i PRN powinny natychmiast po wyborze prezydiów gromadzkich rad narodowych przystąpić do

skrętnego zbierania informacji o obsadzie tych prezydiów w celu trafnego doboru kandydatów na kursy.

Szkolenie na kursach w ośrodkach szkoleniowych umożliwi jednak naukę zaledwie nieznacznej części członków prezydiów gromadzkich rad narodowych.

Aby umożliwić wszystkim przewodniczącym zapoznanie się, choćby w węższym zakresie, ale możliwie niezwłocznie po wyborze, z oczekującymi ich zadaniami, przewiduje się zorganizowanie dla nich na przełomie roku w prezydiach PRN trzydniowej kurso-konferencji, na której zostaną omówione ich najpilniejsze i najważniejsze obowiązki.

Forma kurso-konferencji będzie mogła być stosowana również w przyszłości przed różnymi, szczególnie ważnymi zadaniami gromadzkich rad narodowych, jak np. siewy, żniwa, omloty itp. I te kurso-konferencje prezydium PRN powinny już teraz przygotowywać.

Najważniejszą jednak formą pomocy będzie instruktarz udzielany przez członków i odpowiedzialnych pracowników prezydiów Woj. RN i PRN bezpośrednio na miejscu, w prezydiach gromadzkich rad narodowych. Formy bezpośredniej łączności prezydiów powiatowych i gromadzkich rad narodowych będą ulepszone tak, by zabezpieczyć kontakt jak najczęstszy i najżywszy. Tę rozszerzoną łączność trzeba również wykorzystać na szkolenie.

Przewiduje się, że dla celów szkoleniowych oraz dla omawiania najważniejszych i najpilniejszych spraw ustalone będą w prezydiach gromadzkich rad narodowych, w różnych punktach powiatu, miejsca spotkań przewodniczących lub sekretarzy najbliższych gromadzkich rad narodowych z instruktorami i członkami prezydiów PRN.

Na spotkaniach tych, według ustalonego planu, będą przez 3—4 godziny omawiane zadania i metody pracy gromadzkich rad narodowych w zakresie podniesienia produkcji rolnej, zwierzęcej, ochrony zdrowia, rozwoju terenowego przemysłu i rzemiosła, oświaty itd., w pozostałym czasie uczestnicy spotkania wymienią doświadczenia, podzielą się trudnościami, zasięgną rady członka prezydium PRN. Będzie to ważna forma szkolenia, dlatego też trzeba również zawczasu pomyśleć o prawidłowej organizacji tych spotkań w powiecie.

Głównym celem szkolenia jest udzielenie pomocy członkom prezydiów gromadzkich rad narodowych w jak najlepszym wypełnieniu obowiązków. Temu celowi trzeba poświęcić wiele wysiłku, trzeba dolożyć wielu starań. Obowiązki te obciążać będą przede wszystkim prezydium PRN.

W. Łazuchiewicz

CZYNEM WITAMY WYBORY DO RAD NARODOWYCH

Z biadolenia nic nam nie przyjdzie

Na zebraniach w pow. Brzesko podejmowano wiele zobowiązań dla uczczenia wyborów do rad narodowych. Na przykład:

Na zebraniu w Lysej Górze uczestnicy zebrania zobowiązali się między innymi przyspieszyć urządzenie lokalu dla przyszłej gromadzkiej rady narodowej, poprawić drogi na terenie gromady. Mieszkańcy gromady Mokrzyska zobowiązali się oczyścić rowy melioracyjne i odwadniające, oczyścić pola z kamieni.

Podobne zobowiązania podjęte zostały i na innych zebraniach.

W dyskusji wiele mówiono o dotychczasowej pracy GRN. Dyskutowano także o najbliższych zadaniach dla przyszłych gromadzkich rad narodowych.

Gromada Olszowa — mówiła Maria Fulara — ma duże osiągnięcia, mamy izbę porodową, lekarza, piekarnię i mleczarnię, ale przyszła rada gromadzka powinna zatroszczyć się o to, by w gromadzie Jamna odbudowana została spalona szkoła, by zelektryfikować dalsze osiedla. Inni uskarżali się na to, że nie mogą doprosić się pomocy w zwalczaniu szkodliwych wyrządzających znaczne szkody w plonach. Ob. Kwiatkowska prosiła o przywrócenie gromadzie Olszowa możliwości kontraktacji bekonów.

Mieszkańcy Rud Rysich narzekali na brak szkoły w ich gromadzie, budynek obecnej szkoły jest zaniedbany, a dzieci uczą się w trzech domach prywatnych. Dużą winę za tę sytuację ponosi GRN w Szczepanowie.

Z biadolenia nic nam nie przyjdzie — mówili inni. — Od nas zaży, żeby było lepiej. Trzeba nam zakasać rękawy i nadrobić wiele z naszego zaniedbania, a przede wszystkim pomóc wybranym przez nas radnym w realizacji programu wyborczego Frontu Narodowego.

A. Dzierwa
Brzesko — Okocim

Inicjatywa mieszkańców gromady Sanice

Chłopi pow. żarskiego podjęli szereg cennych zobowiązań, szczególnie w zakresie remontów lokali przyszłych gromadzkich rad narodowych, naprawy dróg wiodących do ich siedzib, zakładania boisk sportowych, urządzenia świetlic gromadzkich, oczyszczania placów otaczających lokale itp.

Jeśli chodzi o realizację podjętych zobowiązań, to na specjalne wyróżnienie zasługuje inicjatywa mieszkańców gromady Sanice w gminie Przewóz, którzy pracowali przy remoncie lokalu przyszłej rady. Inicjatorem i organizatorem tego pięknego czynu społecznego był średniorolny chłop Lewańczyk. Również i samo Prezydium GRN w Przewoście troszczyło się, by lokal został wyremontowany w terminie.

Nie wszystkie jednak prezydia GRN w pow. żarskim wywiązywały się ze swych zobowiązań. Był okres, gdy Prezydium GRN w Olbrachcie i Niwicy nie przejawiały dostatecznej troski o remonty lokali. Obecnie sytuacja znacznie się poprawiła.

Osobny problem w przededniu wyborów do rad narodowych stanowią komisje rad. Jakkolwiek w ciągu ostatniego okresu działalność tych komisji w powiecie była dość ożywiona, to z chwilą ogłoszenia ordynacji wyborczej nastąpił spadek aktywności. Wydaje się, że członkowie komisji z uwagi na bliskie zakończenie kadencji, nie wiedząc czy znowu zostaną wybrani, osłabili swoją aktywność. Tymczasem właśnie teraz, w gorącym okresie wyborczym, komisje powinny wykazać wzmożoną działalność, głównie w zakresie kontrolowania działalności poszczególnych prezydiów rad narodowych w akcji przedwyborczej, w przyjmowaniu oraz załatwianiu skarg i zażaleń itp.

Mimo poważnego zaangażowania w przygotowaniach do wyborów, prezydium nie powinno pozostawiać pracy komisji na uboczu, tak jak się to niestety dzieje w Żarach. Naszym zdaniem najważniejsze byłoby pozostawienie komisjom własnej inicjatywy i nieangażowanie ich członków w wielu akcjach odbywających się poza pracą komisji.

E. Appel
radny PRN w Żarach



Mieszkańcy gromady Niezgów przygotowują siedzibę gromadzkiej rady narodowej

Komitety blokowe przeprowadzają remonty

Praca komitetów blokowych w Jeleniej Górze przejawia się nie tylko w załatwianiu potrzeb i bolączek społeczeństwa. Komitety prowadzą również pracę uświadamiającą w różnych dziedzinach naszego życia: w akcji sanitarno-porządkowej, w zakresie poszanowania mienia publicznego, przy przeprowadzaniu drobnych remontów we własnym zakresie.

Oto na przykład Komitet Blokowy Nr 7 we własnym zakresie zreperował przewody elektryczne, postawiono piec, naprawiono rury wodociągowe, jak również odstawiono 6.000 kg złomu na budowę Warszawy.

Komitet Blokowy Nr 18 systemem gospodarczym wyremontował 2 mieszkania; wybudowano płot oraz przeprowadzono wiele innych drobnych napraw.

Staraniem Komitetu Blokowego Nr 31 naprawiono bramy, płoty, wykonano 3 tablice ogłoszeniowe, a także buduje się park na Placu Różanym.

Komitet Blokowy Nr 16 zbudował płot dzielący posesję przy Al. Wojska Polskiego i ul. Świerczewskiego; ogrodzono dom.

Komitety blokowe brały czynny udział w sporządzaniu spisów wyborców.

J. Chotkowski
kierownik Ref. Og. Prezydium MRN
w Jeleniej Górze



Odremontowany budynek przeznaczony na siedzibę gromadzkiej rady narodowej w Stegny

Chłopi likwidują odłogi

Cenne zobowiązanie realizują chłopi ze wsi Stegny w pow. Pasłęk oraz Rozogi w pow. Mragowo. Pierwsi z nich jeszcze w tym roku zaorzą pod zasiewy wiosenne ponad 40 ha odłogów, a drudzy 10 ha niewykorzystanej dotychczas ziemi.

Uporządkujemy nasze wsie

Na zebraniu przedwyborczym w Pastuchowie, pow. Świdnica chłopi rzucili hasło „Uporządkujemy nasze wsie”. Obecni na zebraniu chłopi z Pastuchowa i okolicznych gromad zobowiązali się w okresie przedwyborczym pobielić domy mieszkalne, naprawić parkany, oczyścić podwórka i obejścia gospodarcze. Postanowiono także przeznaczyć 200 roboczodniówek na oczyszczenie sadzawek. Uczestnicy zebrania wezwali do współzawodnictwa o czystość wsi wszystkich chłopów dolnośląskich.

Apel spółdzielców z Pastuchowa został już podchwycony przez spółdzielców z Wierzbna w pow. Świdnica, którzy przystępują do oczyszczania 200 metrów rowów przydrożnych i rozpoczynają porządkowanie obejść. Spółdzielcy oczyszczą także teren przeznaczony pod budowę nowoczesnej chlewni zespołowej oraz wyremontują jedno skrzydło zniszczonego poobszarniczego pałacyku, w którym w przyszłości mieścić się będą biura spółdzielni.

GDY PREZYDIUM NIE WYCHODZI NAPRZECIW INICJATYWIE MAS

W pow. skierniewickim na 52 zebraniach, poświęconych wysuwaniu kandydatów, ludność podjęła 68 cennych zobowiązań. Wyborcy zgromadzeni we wsi Złota zobowiązali się osuszyć łąki. Wykopią w tym celu 50 m rowu oraz odnowią rów długości 300 m. Ich następne zobowiązanie to: wyrównać drogę pod lasem. Aż 3 zobowiązaniami witają wybory chłopi ze wsi Jeruzal. Postanowili oni: naprawić most w Jeruzalu, naprawić drogę od Wólki do Jeruzala oraz wykonać wszystkie obowiązki wobec państwa.

Ogromne ożywienie wyborcze wyraziło się nie tylko zobowiązaniami, ale także w dyskusjach nad osiągnięciami i brakami pracy rad, nad potrzebami ludności. Wyborcy wysuwali konkretne żądania. Na zebraniu w Skierniewickich Zakładach Przemysłu Terenowego dyskutanci żądali skanalizowania miasta i uruchomienia łaźni miejskiej. Na zebraniu w BPP ob. Hermanowicz zgłosił wniosek o nawiezenie leszem drogi do przedszkola, a ob. Węgrzyn domagał się budowania w Skierniewicach nowych studni, by polepszyć zaopatrzenie ludności w wodę. O tej samej sprawie zaopatrzenia w wodę mówiono na wielu zebraniach. Na wielu mówiono też o remontach mieszkań, o kanalizacji. Tymczasem...

ODDZIELNIE PLANOWE ZADANIA, ODDZIELNIE WYBORY

20 października Prezydium PRN analizowało wykonanie planu gospodarczego za III kwartał br. Analizowało normalnie, tak jak każą odgórne przepisy. Przyjęło wnioski Kolegium Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego, zaopatrzyło uchwałą numerem, wszystko przepisowo.

A jednak Prezydium zapomniało o tym, co potocznie określa się jako polityczne podejście do sprawy. Nie powiązano analizy planu gospodarczego z kampanią wyborczą. Dlatego też w postanowieniach Prezydium nie widać próby wywołania politycznej mobilizacji, czemu sprzyja przecież kampania wyborcza. Szarwark — tak bezpośrednio wpływający na warunki bytu chłopów, na stan dróg, na prace melioracyjne, Prezydium kwituje następującym postanowieniem: „zobowiązać Wydział Komunikacji Drogowej do pilnowania wykonania szarwarków przez poszczególnych rolników“.

A przecież ożywienie wyborcze, czyny chłopskie wskazują, że można wpływać na realizację szarwarku przez polityczne oddziaływanie na chłopów, przez pracę komitetów Frontu Narodowego. To samo można powiedzieć o sprawie najważniejszej w pow. skierniewickim — o rolnictwie. Prezydium w uchwale zobowiązuje Powiatowy Zarząd Rolnictwa do: „dopilnowania, by orki i omłoty wykonywane przez POM i GOM w spółdzielniach produkcyjnych i u rolników gospodarują-

cych indywidualnie były dokładnie wykonywane; by wykopki w spółdzielniach produkcyjnych były wykonane w jak najkrótszym czasie; zwrócenia większej uwagi na ziemie opuszczone, zgodnie z dekretem z 9.II. 1953 r.“.

To wszystko. Równie dobrze mogłoby tych postanowień nie być. I tak PZR musi pilnować orek, wykopków, a także zagospodarowania ziem. To jego podstawowe, codzienne obowiązki. Jeżeli nie ma się nic istotnego do zalecenia, lepiej nic nie zalecać.

Nic przeto dziwnego, że nie widać, by taką uchwałą poważnie zajmowano się w aparacie Prezydium PRN. Oto Wydział Oświaty został w tej uchwale zobowiązany do zorganizowania przedszkoli 9-godzinnych, a poza tym do uruchomienia ogródka jordanowskiego (i to nawet „natiychmiast“). Sprawy ważne dla ludności, a jednak o postanowieniach tych nie wie ani ob. Nawrocka, powiatowy instruktor wychowania przedszkolnego, ani ob. Jackowska, powiatowy instruktor wychowania pozaszkolnego. Poza tym, jak się okazuje, postanowienia te są nierealne. Na przedszkola istnieje określona norma budżetowa i bez znalezienia kredytów poza Wydziałem Oświaty nie jest możliwe uruchomienie przedszkoli 9-godzinnych, a budowa domku na terenie ogródka jordanowskiego została wstrzymana, gdyż trwają targi z Wydziałem Kultury na temat, czy w ogóle ogródek jordanowski powinien mieścić się w parku zabytkowym. Tak więc Prezydium zajmuje się „dekretowaniem“ rzeczy nierealnych.

WNIOSKI Z ANALIZY PLANU I BUDŻETU POMOGŁYBY LEPIEJ PRACOWAĆ

Fakty te nie oznaczają, że Prezydium w ogóle nie pracuje, że nie zajmuje się bieżącymi sprawami. Owszem wykonuje zadania i nawet pewnym sprawom poświęca specjalną uwagę, specjalne narady, jak np. 19 listopada w sprawie punktów usługowych.

Prezydium PRN do 18 listopada „nie zdążyło“ dokonać analizy budżetu, która dopiero łącznie z analizą planu dałaby właściwy pogląd na sytuację.

Właśnie w analizie budżetu, jak w zwierciadle, odbijają się istotne braki. Z zakresu gospodarki komunalnej i mieszkaniowej nie wykorzystano sumy 945.403 zł. Miały być za nią wykonane remonty izb, podłączenia do sieci kanalizacyjnej itd., a więc te inwestycje, o które ludność dobija się na zebraniach przedwyborczych. Jak działa Wydział Gospodarki Komunalnej ujrzymy z porównania wymienionej kwoty z kwotą 1.623.908 zł, jaka była przeznaczona na kapitalne remonty na cały rok. Wydział Finansowy słusznie w analizie stwierdza, że istnieje poważna obawa niewykonania planu. Cóż kiedy Prezydium nie ma czasu na łączną analizę.

Znajomość braków wynikająca z analizy finansowej i gospodarczej umożliwia rozwijanie pracy organizatorskiej. Jeśli Prezydium sprawy planu i budżetu traktuje formalnie, nie ma możliwości skierowania swojej uwagi, a także działalności komisji rady na te braki i zaniedbania. Głównym brakiem jest to, że Prezydium PRN nie umiało powiązać analizy wykonania planowych zadań z kampanią wyborczą. Nie umiało w szczególności z tej analizy wyciągnąć dla siebie, dla całej rady, dla aparatu wykonawczego wniosków do pracy w kampanii wyborczej. Wynikło to z formalnego traktowania analizy, jako obowiązku nakazanego z góry odpowiednimi przepisami, a nie jako życiowej potrzeby, metody pracy, która w zasadniczym stopniu pomaga kierować życiem powiatu i organizować to życie. Następstwem tego jest marnowanie znacznej ilości energii i czasu na „dekretowanie“, które nie służy życiu, niczego w życiu nie poprawia i nie zmienia.

W ciągu pierwszych 18 dni listopada komisje PRN w Skierniewicach nie zgłosiły żadnych wniosków. A przecież głosy na zebraniach wyborczych mówią, że istnieje wiele braków.

Na pracę Prezydium z komisjami rzuca pewne światło pismo oficjalne Nr Or. II. 34/35/54 skierowane przez zastępcę przewodniczącego Prezydium PRN — M. Sztuka do Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Oto jego treść: „W związku z postawionym wnioskiem

na posiedzeniu w dniu 27. VIII. 1954 r. przez Komisję Finansów, Budżetu i Planu w sprawie skarg ludności na działalność MPRB w związku z akcją remontów mieszkalnych np. Ogrodowa 24, Rynek 8, Rynek 16 itp. — Komisja Finansów, Budżetu i Planu prosi Komisję Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej o zainteresowanie się w/w przedsiębiorstwem“.

Zamiast jakichś wspólnych narad komisji PRN, zamiast szybkiej wymiany informacji i doświadczeń, w czym duża jest rola sekretarza Prezydium, wskazywania spraw istotnych, kierunków kontroli — zastosowano jakąś przewlekłą procedurę papierkowego załatwiania spraw.

Prezydium PRN ma warunki do tego, by wyjść naprzeciw inicjatywie mas, by w oparciu o nią skuteczniej walczyć o gospodarczy i kulturalny rozwój powiatu, o wzrost stopy życiowej. Trzeba w tym celu wyciągnąć wnioski z dotychczasowego wykonania planu gospodarczego i budżetu i uzbrajać w nie agitatorów Frontu Narodowego, kandydatów na radnych i działaczy rad, którzy idą do mas w kampanii wyborczej. Niewątpliwie wtedy szybciej będzie można zorganizować 36 brakujących do planu punktów usługowych, szybciej poprawiać drogi, przeprowadzać prace melioracyjne, lepiej wykonywać remonty. Ludność pow. skierniewickiego będzie wówczas miała większe zaufanie do swej władzy, będzie głosowała za taką władzą 5 grudnia, będzie jej pomagała i po wyborach.

M. Szpringer

BRAK KONTROLI I JEJ SKUTKI

PREZYDIUM PRN w Szprotawie analizując wykonanie planów gospodarczych budżetu za trzy kwartały 1954 r. stwierdziło, że III kwartał przyniósł nam o wiele lepsze wyniki niż kwartały poprzednie.

Szprotawskie Zakłady Przemysłu Terenowego kierując się uchwałami sesji PRN w grudniu 1953 r. uruchomiły 14 nowych punktów usługowych. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Szprotawie w III kwartale poważnie przekroczyło zadania planowe. Dobrze przebiega remont dróg powiatowych. Aparat Handlu uspołecznionego zwiększył w III kw. obrót towarowy o 13,1% w porównaniu z II kw. br. Lepiej aniżeli w roku ubiegłym przebiegały również żniwa oraz obowiązkowe dostawy zboża i ziemniaków.

Istnieją nadal niewykorzystane rezerwy oraz zjawisko niewykorzystania i niewłaściwego dysponowania środkami.

NASZE REZERWY

Jednym z czołowych zadań rozwoju rolnictwa jest u nas podniesienie zdolności produkcyjnej gospodarstw podupadłych oraz udzielenie większej pomocy gospodarstwom małorolnym. Duże

znaczenie ma tu pomoc sąsiedzka. Tymczasem plan pomocy sąsiedzkiej wykonano zaledwie w 50%. Prezydium GRN ograniczały się tylko do opracowania i zatwierdzania planów. Nie organizowały ani nie kontrolowały ich wykonania.

W dalszym ciągu nie docenia się podorywek i wapnowania pól. Plan podorywek w gospodarstwach indywidualnych wykonano w 62%, a w spółdzielniach produkcyjnych — w 82%. Wapnowanie pól w gospodarce indywidualnej przeprowadzono zaledwie w 2,1%, mimo że wapna nie brakowało. Podobnie wygląda sprawa poplonów. Plan zasiewu poplonów w gospodarce indywidualnej wykonano w 32,5%, a w spółdzielniach produkcyjnych w 29,2%. Powiatowy Zarząd Rolnictwa poza opracowaniem planu zasiewu poplonów nic więcej w tym zakresie nie zrobił.

Nie zostały więc w pełni wykorzystane rezerwy dla zapewnienia dostatecznej ilości paszy dla inwentarza żywego. Jeżeli dodamy do tego opóźnienia siewów jesiennych, a przy tym niewykonanie planu wymiany ziarna siewnego, zły przebieg rozprowadzenia nawozów sztucznych oraz opóźnione i często niedbałe wykopki ziemniaków, to widzimy jak wiele straciliśmy w zakresie produkcji rolnej.

Przemysł drobny i rzemiosło wciąż jeszcze nie doceniają zagadnienia obniżki kosztów własnych. W MPRB toleruje się marnotrawstwo materiałów budowlanych.

Aparat handlu nie wykazuje troski o estetyczny wygląd sklepów i należytą obsługę konsumentów. Często odczuwa się braki podstawowych artykułów, jak pieczywo, papierosy gatunkowe i to z winy dystrybutorów, którzy nie są dostatecznie kontrolowani.

BUDŻET TRZEBA REALIZOWAĆ

Nie doceniono też u nas znaczenia, jakie posiada dla rozwoju terenu pełne wykonanie budżetu, zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków. Większość kierowników wydziałów i referatów Prezydium PRN niewiele interesowała się wykonaniem budżetu. Nie doceniało tego również Prezydium PRN, które najczęściej ograniczało się do formalnej, przeprowadzanej raz na kwartał analizy wykonania budżetu. Wskutek tego formalizowania Prezydium PRN i Wydział Finansowy tolerowały fakt, że Prezydium GRN w Małomicach od trzech lat nie wymierzało podatków od nieruchomości i od lokali, a podatku od posiadania psów od kilku lat nie wymierzało żadne prezydium.

Dopuszczono do poważnych zaległości w podatku gruntowym, opłatach elektryfikacyjnych i świadczeniach w naturze.

Jeszcze większe zaniedbania wykazała analiza wykonania budżetu po stronie wydatków. Tak np. Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej dopuścił do tego, że kredyt inwestycyjny przeznaczony na budowę dwóch mostów został skreślony, gdyż w przeciągu trzech kwartałów z winy WZP i UK nie sporządzono nawet dokumentacji technicznej. Nie wykorzystano kredytu i nie założono przewidzianego w planie ogrodu jordanowskiego, nie wykonano zadań i nie wykorzystano środków pieniężnych, przeznaczonych na utrzymanie czystości i zieleni w mieście i osiedlach, na oświetlenie ulic itp. Wydział Komunikacji nie wykorzystuje środków i nie wykonuje zadań w zakresie utrzymania dróg gminnych. To samo odnosi się do Pow. Zarządu Rolnictwa, jeżeli chodzi np. o zwalczanie chorób i szkodników roślin. Wydział Oświaty nie wykonuje zadań w zakresie szkolenia dorosłych i rozwoju zespołów czytelnich. Nie są wykorzystywane środki na rozwój sportu w powiecie. Ponadto stwierdzono cały szereg wypadków naruszania dyscypliny budżetowej przez niektóre jednostki: przekraczanie kredytów budżetowych, dokonywanie wydatków nie planowanych itp.

JAKIE SĄ PRZYCZYNY TYCH BRAKÓW I ZANIEDBAŃ?

Główna przyczyna — to brak dostatecznej kontroli. Rada i Prezydium PRN podjęły wiele słusznych uchwał w tym zakresie. Z braku kontroli wiele z nich pozostało na papierze.

Zbyt mało, jeżeli chodzi o budżet, było kontroli ze strony aparatu finansowego. Pracownicy Wydziału Finansowego są jak gdyby przywiązani do biurka i zza biurka najczęściej kontrolowali też wykonanie budżetu.

Analizując przyczyny naszych braków nie możemy ograniczyć się do aparatu wykonawczego. Przyjrzyjmy się jak pracuje w ostatnim okresie Rada i komisje PRN, jak pracują gminne rady narodowe. Ogólnie nastąpiło osłabienie aktywności radnych i komisji rad oraz pewna demobilizacja prezydiów GRN i MRN. Wytworzył się pewnego rodzaju stan wyczekiwania na „zmianę warty”. Świadczy o tym np. wciąż spadająca frekwencja radnych na sesjach PRN. Oto niektóre dane cyfrowe: Frekwencja radnych na sesji w dniu 4. VII. br. wynosiła 58,6%, w dniu 15. VIII. — 57,8%, a na sesji w dniu 5. X. spadła do 47%.

Jeszcze gorszy jest obraz pracy niektórych komisji PRN. Komisja Pracy i Pomocy Społecznej w tym roku w ogóle nie pracowała, Komisja Handlu również od ostatniego posiedzenia — 1 kwietnia nic nie robiła. Komisja Zdrowia nie miała w tym roku żadnego posiedzenia. Dlaczego mamy tyle zaniedbań w dziedzinie rolnictwa, budżetu? M. in. dlatego, że Komisja Rolnictwa oraz Komisja Finansów, Budżetu i Planu zapomniały o swoich zadaniach. Komisja Rolnictwa i Leśnictwa od sierpnia przestała zupełnie pracować. Komisja Finansów, Budżetu i Planu od 2 czerwca w ogóle nie zbiera się. Słabo pracują z wyjątkiem Komisji Drobnej Wytwórczości pozostałe komisje.

Również niektóre prezydia GRN pracują chaotycznie, kampanijnie i jednostronnie. Np. w czasie nasilenia akcji skupu zboża niektóre prezydia GRN zupełnie zapomniały o podatku gruntowym. Sekretarz Prezydium GRN w Małomicach Skrzypiec zapytany o to oświadczył: „Nic w tej sprawie nie mogę powiedzieć, gdyż ja stale przebywam w terenie po linii skupu zboża”.

*

Zasadniczą przyczyną naszych braków i niedociągnięć jest brak dostatecznej kontroli, odrywanie się od aktywu, w szczególności od radnych i komisji PRN.

Musimy się uczyć na brakach w pracy obecnych rad i wyciągać należyte wnioski na przyszłość. Musimy pamiętać, że kontrola jest jedną z podstawowych funkcji kierowania. Dla rad narodowych, które kierują działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną, jest to szczególnie ważne.

M. Kuroczycki
kierownik Wydziału Finansowego
Prezydium PRN
w Szprotawie

BEZ KONTROLI NIE MA ZNAJOMOŚCI TERENU

Ważną formą pracy WKPG są kontrole. Trzeba samokrytycznie powiedzieć, że dotychczasowe kontrole przeprowadzane przez WKPG w Warszawie nie miały charakteru zorganizowanego, planowego, który by wpływał na wykonywanie głównych zadań WKPG. Dlatego też kontrole nie dawały spodziewanych rezultatów. Nie potrafiliśmy skoordynować kontroli i powiązać z głównymi zagadnieniami i pracami, wykonywanymi przez radę narodową w danym okresie. Kontrolowanie wykonania planu gospodarczego miało charakter prowizoryczny. Plany kontroli z reguły nie były wykonywane, gdyż przewidziani do przeprowadzenia kontroli pracownicy oświadczyli, że mają ważniejsze sprawy do załatwienia. Zarządzenia pokontrolne w zasadzie nie były wydawane.

Poważnym niedociągnięciem w zakresie kontroli jest nienawiązanie kontaktu z Delegaturą Min. Kontroli, PIH, z komórkami kontroli Banku Narodowego oraz delegaturami Państwowej Inspekcji Gospodarki Materialnej. Współpraca z tymi instytucjami przynieść może duże osiągnięcia w wykonywaniu planów gospodarczych.

W przeprowadzanych przez nas kontrolach za mało wiązaliśmy się z komisjami Woj. RN i pozostałych rad. Zbyt rzadko zapraszaliśmy fachowców i ekspertów.

W celu poprawienia sytuacji Dział Planów Zbiorczych, poza prawidłowym ustaleniem samego planu kontroli na okres miesiąca, powinien włączyć kilka tematów z tego zakresu do szkolenia pracowników, a także organizować dla pracowników wyjeżdżających w teren krótkie kurso-konferencje.

Także Pow. KPG zaniedbały przeprowadzanie kontroli. Przewodniczący Pow. KPG słusznie domagają się od WKPG wytycznych, w jaki sposób należy przeprowadzać kontrole. W związku z tym Dział Planów Zbiorczych ze współudziałem działów bran-

żowych w najkrótszym czasie opracuje do użytku Pow. KPG kierunki kontroli i omówi je szczegółowo na jednej z narad z przewodniczącymi. Nasi pracownicy delegowani do przeprowadzenia kontroli nie potrafią dotąd wnikać w tak istotne problemy jak obniżka kosztów własnych i akumulacja, co wynika m.in. ze słabego powiązania z wydziałami finansowymi. Wskutek tego wyniki przeprowadzanych kontroli mają charakter połowiczny, ukazują tylko wykonanie zadań rzeczowych. Celem ułatwienia pracownikom poznania zagadnień finansowych działalności przedsiębiorstw, Dział Planów Zbiorczych zwróci się o pomoc do SGPiS, aby pracownicy naukowcy przeprowadzili z zainteresowanymi pracownikami WKPG konferencje instrukcyjne w tym zakresie.

Nasze działy branżowe nie mają określonego kierunku pracy, a zatem nie koncentrują swego wysiłku na rozwiązywaniu zagadnień najważniejszych, węzłowych, a drogocenny czas obracają na dublowanie pracy wydziałów Prezydium Woj. RN

lub na włączanie się do ich prac. Np. działy WKPG często zajmują się załatwianiem interwencji, o którą zwracają się wojewódzkie jednostki gospodarcze. A przecież sprawy tego rodzaju powinny być załatwiane przez wydziały Prezydium Woj. RN.

WKPG kładzie duży nacisk na nawiązanie ściślejszej łączności z komisjami rad narodowych. Na posiedzenia WKPG zapraszany jest przewodniczący Komisji Finansów, Budżetu i Planu, który bierze aktywny udział w obradach. Z kolei w każdym posiedzeniu tej Komisji bierze udział odpowiedzialny pracownik WKPG. Poszczególne działy branżowe WKPG współpracują z odpowiednimi komisjami Woj. RN, jednakże współpraca ta ma charakter raczej formalny.

Stan ten wpływa z niedostatecznego zrozumienia istoty rad narodowych jako władzy ludowej, która czerpie swą moc i autorytet z jak najściślejszej więzi z masami.

Wł. Narowski
st. ekonomista WKPG
w Warszawie

Korespondenci piszą...

Członkowie Komisji Porządku Publicznego Stolecznej i dzielnicowych rad narodowych w Warszawie przeprowadzili kontrole obwodowych komisji wyborczych. Stwierdzono szereg niedociągnięć. Niektóre lokale nie są przystosowane do prac komisji wyborczych, np. lokal w Wilanowie przy ul. Borszewskiej 11. Do wielu lokali w dzielnicy Praga-Południe trudno trafić, brak wskazówek, gdzie znajduje się komisja wyborcza. Zdarzają się przerwy w dopływie prądu i komisje wobec braku lamp naftowych nie mogą pracować. Wiele okręgowych komisji wyborczych nie kontroluje pracy obwodowych komisji.

Wszystkie usterki Komisja przekazała we wnioskach Prezydium St. RN, które wysłało instruktorów organizacyjnych, aby usunęli braki.

A. Kamiński
radny St. RN

Ob. Józef Podgóreczny z Bydgoszczy podaje, iż pracownicy Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy zorganizowali w okresie przedwyborczym punkt konsultacyjny udzielający informacji z zakresu bibliografii rad narodowych.

Ob. Henryk Kozłowski, kierownik Oddziału Organizacyjnego Prezydium PRN w Wolsztynie, pisze o programie wyborczym PKFN w Wolsztynie: „W najbliższych latach będzie wybudowanych 200 izb mieszkalnych, a wyremontowanych 6.000 izb. Do roku 1960 sieć szkół wzrośnie o 20%. 70% wsi będzie radiofonizowanych. Będzie uruchomiony oddział położniczy i zakaźny oraz pogotowie ratunkowe. W gromadach Mochy i Jabłonna powstaną dwie izby porodowe. W Wolsztynie będzie nowy hotel, a także nowoczesna łaźnia. Do roku 1956 będą zelektryfikowane 23 wsie. W spółdzielniach produkcyjnych będzie wybudowanych 12 chlewni na 1200 sztuk trzody, 5 obór na 400 sztuk bydła, 4 owczarnie na 800 owiec“.

Komitety blokowe — forma więzi z ludnością

Z dotychczasowej pracy komitetów blokowych widać, że II Zjazd PZPR pokazał rolę komitetów blokowych w walce o poprawienie warunków życia gospodarczego i kulturalnego ludności. Komitety Nr 76, 78 i 87 umieją troszczyć się o sprawy bytowe mieszkańców: interwenują często w Wydziałach Prezydium MRN i konsekwentnie realizują wnioski mieszkańców. **Dobłą cechą tych Komitetów jest kolektywna praca wszystkich członków.** Komitet Blokowy Nr 57 dopomógł doprowadzić wodę na ul. Ledwиковskiej (na długości 320 m wykopano rów i po założeniu w nim rurociągu zasypano go). Komitet Blokowy Nr 64 zmobilizował mieszkańców przy ul. Żurawiej do zasypiania wykopów sieci wodociągowej.

Komitety blokowe zajęły się w tym roku akcją sanitarno-porządkową. Komitet Blokowy Nr 27 powołał 3 sekcje. Sekcja sanitarno-porządkowa systematycznie kontroluje całą posesję i zaleca mycie klatek schodowych, korytarzy i zlewów. Sekcja gospodarcza przeprowadziła remont dachów, uruchomiła wspólne ubikacje, sprawiedliwie podzieliła piwnice między lokatorów. Sekcja opiekuńcza ułatwiła mieszkańcom szczepienie przeciwko durowi brzuszному i ospie. **Komitet utworzył sekcje opiekuńcze sklepów MHD. Troszczą się one o właściwe zaopatrzenie sklepów w artykuły pierwszej potrzeby i o właściwą ich obsługę.** Osoby, które zakłócały spokój, kierowano do ukarania na kolegium karno-administracyjne.

Komitet Blokowy Nr 24 w czynie pierwszomajowym zmobilizował mieszkańców do oczyszczenia posesji, bielenia krawężników i czuwał nad właściwym dekorowaniem balkonów, okien i witryn sklepowych. Również w czynie 1-majowym członkowie Komitetu zebrali 95 książek, które ofiarowali bibliotece Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego.

Sekcja sanitarna Komitetu Blokowego Nr 63 w czynie 1-majowym wezwała mieszkańców całego rejonu do prac sanitarno-porządkowych, przeprowadzając gruntowne porządki na posesjach, ulicach i placach. Skopano trawniki na ulicach, zasadzono drzewa. Podobne prace wykonało wiele innych komitetów, przyczyniając się w ten sposób do podniesienia wyglądu estetycznego miasta.

Komitet Nr 76 dostawił ponad 1400 kg złomu i odpadków. Podobne wyniki osiągnęło wiele innych naszych komitetów blokowych.

W czasie wiosennych prac porządkowych Komitet Nr 176 zebrał ze strychów dużą ilość cegieł i dachówek, które przekazał przedsiębiorstwu remontowobudowlanemu. Zorganizowano też wyświetlenie filmu oświatowego.

Najwięcej skarg mieszkańców dotyczy złego funkcjonowania domowych urządzeń sanitarnych, zaciekania dachów itp. Część komitetów zwracała baczna uwagę na te sprawy, na niewłaściwą pracę administracji domów, dozorców oraz przedsiębiorstw remontowych. Komitety Nr 28, 86 i 106 interesowały się sprawami bytowymi mieszkańców, zwracały baczna uwagę na przebieg remontów domów i roztoczyły opiekę nad materiałami budowlanymi przeznaczonymi do remontów. Komitet Blokowy Nr 76 napiętnował nieuczciwość pracowników MPRB, którzy starali się wyłudzać pieniądze na poczet planowanego remontu.

Można powiedzieć, że radomskie komitety blokowe stanowią już dziś jedną z form łączności z MRN. Większość komitetów pracuje aktywnie i interesuje się potrzebami bytowo-komunalnymi mieszkańców.

Organizowanie częstych zebrań z komitetami blokowymi, wnikliwsze rozpatrywanie ich wniosków, łączenie ich we wspólną pracę z obwodowymi komiteta-

mi Frontu Narodowego oraz organizowanie terenowych kół Ligi Kobiet mówią o coraz lepszym zainteresowaniu się całego Prezydium sprawą komitetów.

Jeszcze tu i ówdzie w wydziałach Prezydium MRN daje się zauważyć brak zrozumienia i uznania dla społecznej pracy komitetów blokowych. Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej np. zbyt opieszale załatwia interwencje komitetów, wnioski pozostawia bez rozpatrzenia. Jednak dzięki częstym kontaktom z przewodniczącymi komitetów niedociągnięcia te stale są usuwane.

Nasze komitety blokowe coraz częściej podejmują zobowiązania i realizują je. Podjęto cały szereg zobowiązań zmierzających do zlikwidowania handlu ulicznego w śródmieściu na ul. Wałowej: dzięki pomocy w przebudowie ulicy przeniesiono handel koszyczkowy na miejsca odpowiednio do tego przygotowane. Komitet Blokowy Nr 27 wykonał zobowiązanie naprawy i zabezpieczenia własnym kosztem przewodów elektrycznych oraz instalacji sanitarno-wodociągowej. Komitet Blokowy Nr 58 zaprowadził oszczędne zużycie wody, gazu i światła przez uświadamianie mieszkańców i przeprowadzanie kontroli. **Komitet ten interesuje się nie tylko bolączkami bloku, ale zwraca też uwagę na istotne sprawy dzielnicy; wystąpił z wnioskami o uruchomienie agencji pocztowej i wskazał sposób załatwienia tego wniosku.** Na wniosek tego komitetu w jednej aptece tej dzielnicy wprowadzono pracę na dwie zmiany.

Mimo wciąż jeszcze niedostatecznej pomocy Prezydium, mimo słabej pracy niektórych jeszcze komitetów można już stwierdzić, że komitety nasze coraz lepiej spełniają swoje zadania.

W. Telus

sekretarz Prezydium MRN
w Radomiu

Doświadczenia komitetów blokowych w Cieszynie

Akcji sanitarno - porządkowej komitety blokowe w Cieszynie poświęciły szczególną uwagę. Prezydium MRN wraz z Wydziałem Zdrowia zorganizowało naradę z przedstawicielami komitetów blokowych.

Na naradzie po szerokiej dyskusji postanowiono przyjąć za wzór pracę Komitetu Blokowego Nr 13, który w zeszłorocznej kampanii przodował. Komitet Blokowy Nr 13 zorganizował dla swoich mieszkańców specjalną pogadankę na temat czystości. W pogadance omówiono zachowanie czystości i porządku w poszczególnych budynkach, pochwalono porządek, wytknięto brud. Komitet zwrócił się do Prezydium MRN o ogłoszenie przez radiowęzeł tych dobrych i złych przypadków.

Komitet Blokowy Nr 11 zwrócił uwagę, że przy ulicy Szersznika Babiński posiada rupieciarnię na swoim podwórzu. Dzięki interwencji Komitetu Blokowego rupieciarnię zlikwidowano, mimo że w pierwszej chwili Babiński nie chciał się podporządkować zarządzeniom. Zbiórką złomu komitety blokowe zainteresowały zakłady pracy, dostarczyły samochodów.

Komitet Blokowy Nr 3 stale zajmuje się zbiórką złomu i sukcesywnie odwozi do zbiornicy. Przykład tego Komitetu Blokowego pociąga inne komitety.

Komitety Blokowe poświęciły dużo uwagi walce z chuligaństwem. Komitet Blokowy Nr 3 podjął zobowiązanie pełnienia dyżurów w parku przy ul. Regeera oraz na Pl. Teatralnym, aby nie dopuszczać do niszczenia zieleni i kwiatów.

Wskutek interwencji Komitetu Blokowego Nr 13 M.O. zatrzymała i ukarała kilku młodych pijaków, a przewodniczącą Komitetu Bigdowa przeprowadziła rozmowy z młodymi pijakami.

Komitety Blokowe brały udział w naradach Komisji do walki z chuligaństwem i wysuwały swoje spostrzeżenia.

Specjalną uwagę komitety blokowe poświęciły remontom prowadzonym we własnym zakresie. Komitet Blokowy Nr 6 zorganizował własną ekipę remontową. Ekipa naprawiała kurki wodociągowe, oszklifica okna, naprawiała zamki u drzwi, przeprowadziła drobne naprawy dachu, tynkowanie ścian itp. Mieszkańcy płacili tylko za materiał. Komitet Blokowy Nr 6 przeprowadził ogółem 36 napraw.

Dużą zasługą Komitetu Blokowego Nr 6 jest zorganizowanie pomocy dla starców. Sanitariuszka blokowa regularnie dwa razy na dzień obchodzi chorych staruszków i służy im pomocą. Osoba częściowo sparaliżowana, która stale leżała w łóżku, zaczęła znów chodzić dzięki masażom stosowanym przez sanitariuszkę.

Komitety blokowe współdziałały w typowaniu budynków do kapitalnego remontu w roku przyszłym; sprawdziły stan budynków w swoich rejonach, a usterki zgłosiły do Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium Woj. RN.

Poza tym komitety śledziły wykonanie kapitalnych remontów. Komitet Blokowy Nr 3 zauważył, że przy remoncie budynku przy ul. Sejmowej 6 wrywano dobre ramy okienne i wkładano nowe. Na skutek interwencji w Prezydium MRN zapobieżono dalszemu marnotrawstwu.

Komitet Blokowy Nr 17 na skutek swojej interwencji spowodował, że robotnicy z MPRB remontując dom przy ul. Bielskiej lepiej wykonali remont aniżeli w pierwszej fazie zamierzali to uczynić.

Komitet Blokowy Nr 4 wskazał marnotrawstwo materiałów

budowlanych, jakie miało miejsce przy remoncie przy ul. Sejmowej i Nowe Miasto.

Komitet Blokowy Nr 3 pieniądze uzyskane ze zbiórki złomu obrócił na zrobienie okna i drzwi w mieszkaniu biednej wdowy.

Komitet Blokowy Nr 23 dzięki ciągłym interwencjom w ZBM i w Prezydium MRN spowodował 40 remontów mieszkań.

Komitet Blokowy Nr 19 przekazał 40 zł dla przedszkola swojej dzielnicy z sumy uzyskanej ze zbiórki złomu. Przedszkole za sumę tę zorganizowało majówkę dla dzieci.

Dużym osiągnięciem komitetów blokowych jest stały kolportaż książek. Każdy komitet blokowy otrzymał z „Domu Książki” książki na sumę 400 zł, które sprzedawane są wśród mieszkańców bloku. W ten sposób upowszechnia się czytelnicтво i wiedzę.

Do uzyskania takich wyników przez komitety blokowe przyczyniła się przede wszystkim stała współpraca i opieka Prezydium MRN oraz radnych. Radni żywo interesują się powierzonym sobie obowiązkiem opieki nad komitetami i biorą udział w zebraniach i spotkaniach. Radny Rudolf Supik np. na jednym z takich zebrań zapoznał mieszkańców bloku z uchwałą budżetową MRN.

Prezydium MRN organizuje również narady szkoleniowe dla członków komitetów blokowych, spotkania z ludnością z udziałem przedstawicieli komitetów Frontu Narodowego. Przedstawiciele komitetów blokowych biorą udział w posiedzeniach Prezydium MRN.

A. Janic

instr. org. Prezydium Woj. RN
w Stalinogrodzie

O LEPSZĄ PRACĘ ŚWIETLIC GMINNYCH I GROMADZKICH

Blisko 600 świetlic gromadzkich i 80 świetlic gminnych oraz wiele domów kultury pracuje w woj. rzeszowskim nad stałym podnoszeniem poziomu życia kulturalnego wsi.

Wiele świetlic i domów kultury stara się również popularyzować obowiązkowe dostawy, piętnuje i wyśmiewa na występach machinacje kułackie, krytykuje gminne spółdzielnie za brak artykułów pierwszej potrzeby itp.

Świetlice w Padwi, Chmielowie i Czerminie pow. mieleckiego zorganizowały podczas żniw, omlotów i obowiązkowych dostaw brygady artystyczno-agitacyjne, odwiedzając 7 spółdzielni produkcyjnych i 9 wsi gospodarujących indywidualnie. Świetlica gminna w Krasieczynie pow. Przemysł zorganizowała występy artystyczne w gromadzie Krzeczkowa, świetlice gminne w Czarnej i Krościenku pow. ustrzyckiego, świetlice w Siedliskach, Błażowej pow. rzeszowskiego zorganizowały spotkania

chłopów-spółdzielców z chłopami gospodarującymi indywidualnie. Na spotkaniach w Błażowej i w Borku zorganizowano występy artystyczne. W organizowaniu wieczornic poświęconych żniwom wyróżniły się świetlice pow. sanockiego, rzeszowskiego i przemyskiego.

Wiele świetlic organizowało brygady bezpośredniej pomocy i pomagało w żniwach i omlotach spółdzielniom produkcyjnym, starcom i wdowom oraz czuwało, aby dekret o pomocy sąsiedzkiej był w pełni realizowany. Na przykład świetlica w Górnio pow. kolbuszowskiego i świetlica w Chercach zorganizowały takie brygady. Młodzież skupiająca się w świetlicy w Krasieczynie pow. przemyskiego poskładała snopy pszenicy na 3 ha.

W woj. rzeszowskim obserwujemy wzrost amatorskiego ruchu artystycznego skupiającego się w świetlicach i w domach kultury. Coraz lepsze są wyniki eliminacji zespołów świetlicowych. Mi-

mo dużych sukcesów świetlice i domy kultury mają jeszcze wiele braków.

Aktyw świetlicowy w Szebniach i Pikulicach pow. Przemysł boi się stosowania krytyki twierdząc, że krytyka odstrasza ludzi od świetlicy i wpływa hamująco na rozwój prac kulturalno-oświatowych. Aktyw świetlicowy w Szebniach i Pikulicach widać nie zdaje sobie sprawy, jak potężnym orężem w usprawnieniu pracy jest słuszna, rzeczowa i celowa krytyka.

Pomoc aktywu powiatowego i wojewódzkiego dla świetlic gminnych i gromadzkich jest jeszcze niewystarczająca. Weźmy dla przykładu działalność świetlic wzorcowych w Dachowie i Oleszycach pow. lubaczowskiego i w Kamieniu pow. niżańskiego. Zarząd tych świetlic nie przejawia żadnej działalności, a prezydium GRN w Kamieniu i Oleszycach zupełnie nie interesują się tymi świetlicami.

Nielepiej sprawa ma się z wzorcową świetlicą w Cieszanowie pow. lubaczowskiego, w której brak głośnika radiowego, choć cała gromada jest radiofonizowana, a odległość świetlicy od sieci radiofonicznej wynosi zaledwie 30 m.

Niektóre prezydium rad narodowych, jak np. w Ustrzykach, w Jasle, w Tarnobrzegu czy w Jarosławiu, tylko od czasu do czasu przypominają sobie o istnieniu świetlic. Nie chcą zadać sobie trudu, aby wychować dobry aktyw świetlicowy, nie troszczą się o dobór kadr na stanowiska kierowników świetlic. Brak kierowników w niektórych świetlicach w pow. jarosławskim, przeworskim czy gorlickim wpływa hamująco na rozwój życia kulturalnego w tych powiatach.

K. Zajączkowski

kier. Oddziału Rad Narodowych
Prezydium Woj. RN w Rzeszowie



Członkowie zespołu czytelniczego w świetlicy Wiejskiego
Domu Kultury w Wietlinie (woj. rzeszowskie)